

Sekretarz czy dyrektor?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 17.10.2024, 17:41:47

Na stronie internetowej PZJ ukazał się jakiś czas temu protokół, z zebrania zarządu z 25 września. Tym razem zebranie było prawomocne, a uchwały ważne. To na tym zebraniu czworo członków zarządu błąd...cych od jakiegoś czasu w sporze z prezesem PZJ, przeforsowało swoje postulaty, m.in. o odwołaniu **Marcina Kamińskiego** z funkcji dyrektora zarządzącego, czy o zwolnieniu nadzwyczajnego zjazdu PZJ. Do tego protokołu dołączony został regulamin działania zarządu PZJ. Należy dodać – zmieniony regulamin. Chodzi o to, aby – jak już pisałem wcześniej – praca (i decyzje) członków zarządu nie była uzależniona od woli prezesa w tym sensie, że jednoosobowo mógł ją blokować. Kiedy czytałem ten zmieniony regulamin uderzyło mnie, że bodajże aż pięć razy używane są – sekretarz generalny – a to, że – w posiedzeniach zarządu uczestniczy sekretarz generalny – a to, że – on wnosi o uzupełnienie porządku obrad (jak członkowie zarządu), a to, że – są, oczywiście, podlega prezesowi zwierzchnemu. Ani razu za – nie ma mowy o – dyrektorze zarządzącym –

A przecież od kilku już lat nie ma w PZJ sekretarza generalnego, jest za – dyrektor biura – czy – dyrektor zarządzący –. Swoją drogą – nie logiczne określenie, bo czy może być dyrektor, który nie zarządza? To jest przecież istota tej funkcji – zarządzanie podlegającymi mu komórkami i zatrudnionymi w niej ludźmi. – Dyrektor zarządzący – to klasyczne masło maślane. To tak na marginesie. No więc jak to jest? Z jednej strony członkowie zarządu odwołują Marcina Kamińskiego z funkcji – dyrektora zarządzącego – powierzając tym funkcję **Patrycji Kaczorowskiej**, obligując ją do rozpisania konkursu na stanowisko – dyrektora zarządzącego – a w dopiero co zmienionym regulaminie pracy zarządu mówi – tylko o sekretarzu generalnym, a o – dyrektorze zarządzącym – nie ma najmniejszej wzmianki! Wygląda to trochę szizofrenicznie. No chyba, że intencją owej czwórki zarządu jest, aby w bliskiej przyszłości (np. po zjeździe nadzwyczajnym) reaktywować funkcję sekretarza generalnego? Co za różnica – sekretarz generalny czy dyrektor biura – powie ktoś. To tylko inne określenia tej samej roli. Otóż nie! Sekretarz generalny to nie tylko przełożony pracowników biura Zwierzchni, to także osoba, która ma w swym zakresie obowiązków kontakty z FEI. Między innymi czuwa nad tym, aby wszystko to co się zmienia w FEI (przepisy, kalendarz) szybko znajdowało odzwierciedlenie w polskim jeździectwie. Ta osoba musi dobrze się orientować w strukturze organizacyjnej FEI, jej sposobach działania, znać najważniejsze osoby w FEI, bywać na kongresach itp. No i oczywiście dobrze znać język używany oficjalnie w FEI – w dzisiejszych czasach – jest nim angielski. Czytelnikom tego bloga, a zwłaszcza tym młodszych, warto przypomnieć, jak to bywało w PZJ w przeszłości. Za tzw. komuny sekretarzem generalnym był **Eryk Brabec**, a szefem wyszkolenia **Marcin Szczypiorski**. Obaj te funkcje pełnił przez wiele lat, a – byli fachowcami, było to z dużej – korzyści dla środowiska jeździeckiego. Oczywiście, podlegająca sąbowo obowiązywała. Sekretarz generalny był,

przeÅ, oÅ¼onym szefa wyszkolenia (jak i innych pracowników biura), nad nim byÅ, zarzÅ...d PZJ i oczywiÅcie prezes. Ale prezesi siÅ™ zmieniali, skÅ, ady zarzÅ...du PZJ teÅ¼ ulegaÅ, y zmianom, a panowie Brabec i Szczypiorski trwali i byli dwoma solidnymi filarami, na jakich opieraÅ, siÅ™ caÅ, y gmach o nazwie PZJ. A teraz? Od wielu juÅ¼ lat PZJ nie ma szczÅ™cia, aby trafiÅ† na osoby, które miaÅ, yby kompetencje, wyksztÅ, cenie, doÅ>wiadczenie i te cechy charakteru, które pozwoliÅ, yby skutecznie i efektywnie wykonywaÅ† obowiÅ...zki sekretarza generalnego i szefa wyszkolenia. Nie ma tych dwóch filarów, a tzw. dziaÅ, acze spoÅ, eczni walczÅ... zawziÅ™cie o wÅ, adzÅ™ i wydzierajÅ... sobie obszary, które ich najbardziej interesujÅ..., bo mają... tam coÅ do ugrania dla siebie. PiszÅ™ „zw. dziaÅ, acze spoÅ, eczni”; choÅ† oczywiÅcie mam Å>wiadoÅ†, Å¼e czasy dziaÅ, ania spoÅ, ecznego juÅ¼ nie wrócÅ.... CzÅ, onkowie stosunkowo maÅ, ego ciaÅ, a, jakim jest zarzÅ...d PZJ, muszÅ... mieÅ† jakÅ... Å> formÅ™ rekompensaty za czas poÅ>wiÅ™cony dla spraw PZJ. Ale gdyby w PZJ byÅ, kompetentny sekretarz generalny, to nie doszÅ, oby do takiej niezdrowej sytuacji, Å¼e pracÅ™ „dyrektora zarzÅ...dzajÅ...cego”; Marcina KamiÅ, skiego nadzorowaÅ, prezes Marcin KamiÅ, ski. A teraz pracÅ™ „dyrektora zarzÅ...dzajÅ...cego”;, którÅ... to funkcjÅ™ peÅ, ni Patrycja Kaczorowska, nadzoruje zarzÅ...d PZJ, którego czÅ, onkiem jest Patrycja Kaczorowska. Brak sekretarza generalnego byÅ, teÅ¼ prapoczÅ...tkiem wielkiej zapaÅci w obszarze walki z szeroko pojÅ™tym dopingiem w naszym jeÅºdziectwie, bo pani rzecznik dyscyplinarna tÅ, umaczyÅ, a, Å¼e nie moÅ¼e zaczą... Å† rozpatrywaÅ† tych spraw, bo do niej formalnie nie trafiaÅ, y. A nie trafiaÅ, y, bo formalnie tylko sekretarz generalny mógł, jej je przekazywaÅ†. A ówczesnemu zarzÅ...dowi PZJ, po tym, jak siÅ™ rozstaÅ, z **Å•ukaszem Jankowskim** (ostatnim sekretarzem generalnym) bardzo duÅ¼o czasu zajÅ™Å, o ustalenie, kto ma przyjmowaÅ† wyniki laboratorium antydopingowego i przekazywaÅ† je do rzecznika dyscyplinarnego, kiedy sÅ... one pozytywne. Niezależnie od tego, pani rzecznik kiepsko wykonywaÅ, a swoje obowiÅ...zki, dobrze wiÅ™c, Å¼e obecny zarzÅ...d w pakiecie spraw do zaÅ, atwienia na najbliższym nadzwyczajnym zjeÅºdzie PZJ przewidziaÅ, jej odwoÅ, anie i powoÅ, anie nowego rzecznika dyscyplinarnego. KonkludujÅ...c ‐ pozwalÅ™ sobie na takÅ... konstatacjÅ™. W hierarchii spraw personalnych, które sÅ... najwaÅ¼niejsze dla sprawnego funkcjonowania instytucji o nazwie Polski ZwiÅ...zek JeÅºdziecki, duÅ¼o istotniejsze jest to, kto bÅ™dzie sekretarzem generalnym oraz to, kto bÅ™dzie szefem wyszkolenia, od tego, kto bÅ™dzie nowym prezesem PZJ, czy od tego, kto wejdzie do zarzÅ...du, a kto nie. JeÅ>li znajdziemy odpowiednich kandydatów na sekretarza generalnego i szefa wyszkolenia, to bÅ™dÅ... mogli nam (czyli caÅ, emu Å>rodowisku jeÅºdzieckiemu) sÅ, uÅ¼yÅ† nie przez jednÅ... kadencjÅ™, a przez wiele. A kolejny prezes, czy kolejny zarzÅ...d bÅ™dzie nam sÅ, uÅ¼yÅ, tylko jednÅ... kadencjÅ™, czy nawet mniej, co w ostatnich latach staÅ, o siÅ™ reguÅ, Å... (do czego i ja siÅ™ przyczyniÅ, em, co samokrytycznie przyznajÅ™). ApelujÅ™ teÅ¼, aby odejÅ> od dyrektorów, czy to biura, czy to sportowego, a powróciÅ† do tradycyjnych w sporcie funkcji ‐ sekretarza generalnego i szefa wyszkolenia. I na koniec z innej beczki. Chodzi o jÅ™zyk polski i jego reguÅ, y. W Å>rodowisku jeÅºdzieckim, w nazewnictwie, w dokumentach i pismach panoszy siÅ™ koszmarny nawyk naduÅ¼ywania wielkich liter. Oto przykÅ, ady: *KaÅ¼dy z CzÅ, onków ZarzÅ...du, a takÅ¼e Sekretarz Generalny moÅ¼e…; Sekretarz Generalny podlega sÅ, uÅ¼bowo Prezesowi ZwiÅ...zku; ...nazwiska czÅ, onków ZarzÅ...du…;* JeÅ>li w tekÅ>cie w gazecie (czy na jakimÅ> portalu) moÅ¼emy przeczytaÅ†, Å¼e: *posiedzenie polskiego rzÅ...du poprowadziÅ, premier*, to dla czego, kiedy w grÅ™ wchodzi jeÅºdzieckie Å>rodowisko: *na zebraniu byli obecni CzÅ, onkowie ZarzÅ...du oraz Sekretarz Generalny, a poprowadziÅ, je Prezes ZwiÅ...zku*. Dlaczego jeÅ>li moÅ¼emy przeczytaÅ†, Å¼e *nowym sekretarzem generalnym NATO zostaÅ, …;*, to przypadku PZJ nazwÅ™ tej samej funkcji musimy pisaÅ† duÅ¼Å... literÅ...? Jedynie sÅ, owo „ZwiÅ...zek”; moÅ¼e byÅ† pisane duÅ¼Å... literÅ..., ale w okreÅ>lonej sytuacji. Takiej, kiedy np. w statucie jest taki oto fragment: *Polski ZwiÅ...zek JeÅºdziecki zwany dalej „ZwiÅ...zkiem…;* W takim dokumencie sÅ, owo ZwiÅ...zek jest równowaÅ¼nikiem nazwy

własnej, jak... jest Polski Związek Jeńców, a używa się go zamiennie ze względu na oszczędność miejsca. Nazwy własne pisze się wielkimi literami. Pozostałe nazwy – małymi literami. Przeciętnie „zarząd PZJ” jest takim „polskim zarządem”, tylko w dużo mniejszej skali, w środowisku jeńców. Określenia: zarząd, prezes, sekretarz generalny, członek zarządu, a także komisja rewizyjna, walny zjazd delegatów, itp. – to wszystko nie są... nazwy własne. Pisanie ich dużymi literami jest błędem. Jest łamaniem reguł, języka polskiego. Dbajmy więc nie tylko o polskie jeństwo, ale także o polski język. **Marek Szewczyk**